

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, sobota dnia 10 marca 1945 r.

Nr. 26

## Wytepić dywersję

Okres, który obecnie przeżywamy jest okresem bardzo ważnym.

Za sześć tygodni w San Francisco rozpocznie się konferencja państw sprzymierzonych, która zadecyduje o przyszłości świata. To też wszystkie państwa, mające w niej uczestniczyć już teraz czynią wszystko, co w ich mocy, aby na konferencję zjawić się — mówiąc po sportowemu — w najlepszej formie. Aby zapewnić sobie należne miejsce wśród narodów świata również taką „najlepszą formę” musimy osiągnąć i my.

Co w obecnych warunkach oznacza owa „najlepsza forma” państwa? Jeśli chodzi o państwo, to określenie „najlepsza forma” oznacza w pierwszym rzędzie jedność wewnętrzną narodu, spokój i ład. Dlatego wszędzie łagodzą się tarcia, ustają waśnie, wszyscy gromadzą się wokół rządu.

Dalej — „najlepsza forma” oznacza też możliwie największy wkład wojskowy w wojnę. W ostatnim momencie, jak to się mówi „na pięć minut przed dwunastą”, szereg państw wypowiedział wojnę Niemcom z tego tylko względu, aby w ogóle mieć prawo udziału w konferencji.

Wreszcie „najlepsza forma” oznacza również mądrą i przewidującą politykę zagraniczną, która w chwilach decydujących rozstrzygnąć potrafi zapewnić państwu poparcie przyjaciół, rozproszyć wątpliwości niechętnych, zneutralizować zabiegi wrogów.

Również, jeżeli chodzi o Polskę, to te trzy warunki: — zwartość narodu i ład w państwie, silna i zwycięska armia oraz mądra polityka zagraniczna, stanowią warunki konieczne, abyśmy na konferencji w San Francisco zdołali uzyskać przyjęcie naszych postulatów i państwu naszemu zapewnić należne miejsce wśród państw świata.

Z dumą możemy dziś powiedzieć, że sytuacja państwa naszego kształtuje się nadzwyczaj pomyślnie.

Dotychczasowy kilkumiesięczny okres budowy naszego państwa wykazał, że demokracja polska potrafiła z chaosu, pozostałego po wypędzeniu okupanta, stworzyć żywotny organizm państwowy.

W oczach naszych państwo to, początkowo słabe, krzepło i nabierało mocy.

W oczach naszych państwo konsolidowało coraz szersze warstwy społeczeństwa, zyskiwało ich zaufanie, rosło w siłę. Pomyślnie przezwyciężało trudności gospodarcze, komunikacyjne, aprowizacyjne, wywołane okupacją, wojną oraz przez reakcyjnie nastawioną część naszego społeczeństwa. Baza organizacyjna w ciągu tego czasu była stosunkowo mała.

Dziś naszą organizację państwową rozszerzamy na cały teren kraju, aż po granice z 1939 r. I niezadługo nastąpi ostatni akt konsolidacji wewnętrznej — przekształcenie Rządu Tymczasowego w Rząd Jedności Narodowej.

Jeśli chodzi o nasz zbrojny udział w walkach, to jest on również nie mały. Armia Polska zwycięża wroga i zadania powierzone sobie wykonuje znakomicie, budząc podziw sprzymierzeńców, a przerażenie wśród wrogów.

Pozycja Polski na terenie międzynarodowym, dzięki przewidywaniom i jedynie słusznej polityce sojuszu i przyjaźni z naszym wielkim sąsiadem wschodnim z każdym tygodniem, z każdym dniem niemal wzmacniała się, aż wreszcie demokratyczne państwo polskie zostało uznane, — najpierw przez rząd ZSRR, następnie przez inne rządy sprzymierzone. Uwierzeniem tych sukcesów stała się deklaracja Konferencji Krymskiej, w której do stanowiska Związku Radzie-

## LIKWIDACJA PUNKTÓW NIEMIECKIEGO OPORU SŁUPSK NA PÓŁNOCNYM POMORZU ZDOBYTY

Naczelnny Wódz Armii Czerwonej Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy Drugiego Frontu Białoruskiego marszałka Rokossowskiego i Szefa Sztabu gen.-plk. Bogolubowa, wyróżnił wojska Drugiego Frontu Białoruskiego, które rozwijając natarcie zdobyły miasto SŁUPSK na północnym Pomorzu, silny punkt oporu niemieckiego, węzeł drogowy i kolejowy.

Zwycięstwo to uczczono w Moskwie 20 salwami z 224 dział

## REN PRZEKROCZONY GENERALNY ATAK W REJONIE WESEL

Oddziały 1 armii amerykańskiej przeszły Ren na południe od Kolonii we środę po południu. Silne oddziały rezerw wzmacniają przyczółek.

Jeńcy napływają w takiej ilości, że trudno nimi się zajmować. W ręce sprzymierzonych wpadły wielkie ilości sprzętu wojennego niemieckiego. W krajach sprzymierzonych panuje wielka radość z powodu przejścia Renu. Gen. Eisenhower wysłał depeszę gratulacyjną do dowódcy 1 armii amerykańskiej. Sforsowanie miało miejsce w środę w miejscu Remagen. Donoszą, że most na rzece jest cały. Niemcy stawiają słaby opór. Przyczółek jest poza zasięgiem lekkiej artylerii niemieckiej. 350 samolotów sprzymierzonych atakowało 6 miast, z których wojska niemieckie posuwały się w kierunku Renu.

Niemiecki opór na wschodnim brzegu rzeki jest słaby. Działania na tym odcinku ze względu na bezpieczeństwo są okryte tajemnicą.

Oddziały 1 armii amerykańskiej oczyściły połowę Bonn. Wczoraj brytyjskie i kanadyjskie oddziały zaczęły nową ofensywę na przyczółek niemiecki koło Wesel. Kanadyjczycy zajęli pewne pozycje, a Brytyjczycy walczyli w Xanten.

Jak donoszą korespondenci wojskowi z frontu zachodniego w dniu dzisiejszym o świecie wojska sprzymierzonych rozpoczęły generalny atak w rejonie Wesel. Nieprzyjaciół stawia jeszcze w dalszym ciągu opór w Xanten.

1 armię amerykańską i 3. armię amerykańską, które dotarły wczoraj do Renu na płn. zach. dzieli od Koblenca zaledwie odległość 50 km.

kiego przyłączyła się Anglia i Ameryka. Polska Demokratyczna wchodzi do społeczności narodów świata jako jej członek pełnoprawny.

Dni i tygodnie, które obecnie przeżywamy są dla narodu naszego specjalnie ważne. O tym chyba nikogo już nie trzeba przekonywać.

I w takim właśnie momencie nadchodzą wieści, że bandy bulbowców rozpoczynają swe krwawe występy w Hrubieszowskim. Że inne bandy, utworzone przez zbiegłych do lasów volksdeutschów i pacholców hitlerowskich, dla których jedynym odpowiednim miejscem pobytu jest obóz koncentracyjny, lub szubienica, zaczynają napaść, palić i grabić spokojną ludność polską. I wreszcie — że akcje terrorystyczne i sabotażowe podjęły bandy, utworzone przez byłych dowódców AK i NSZ. Mówimy „byłych”, gdyż Armia Krajowa została przez rząd emigrantów rozwiązana, a jej członkowie zwolnieni z przysięgi. Jeszcze niedawno mogli oni swe czyny zbrodnicze zasłaniać etykietką działalności „politycznej” lub „ideowej”; dziś już prawa do tego nie mają. Dziś są tylko zwykłymi sabotażystami i

### FRONT POŁUDNIOWY

Oddziały 5 armii umocniły nowozdobytą pozycję. Na pozostałych odcinkach frontu ożywiona działalność patroli.

### WOJNA LOTNICZA

Ostatniej nocy bombowce RAF atakowały miasto Kassel i stoczną łodzi podwodnych w Hamburgu. W dzień 1500 samolotów amerykańskich bombardowało fabryki benzyny syntetycznej i cele kolejowe w Zagłębiu Ruhry.

Startujące z baz włoskich samoloty dokonały nalotu na tory i obiekty kolejowe na północ od Werony i cele wojskowe na Węgrzech.

Bombowce typu „Moskito” atakowały 17 noc z rzędu Berlin.

### DALEKI WSCHÓD

Radio tokijskie podaje, że sytuacja Japończyków na Iwo-Dżima stała się rozpaczliwa. W Birmie oddziały 19 korpusu indyjskiego dotarły do Mandalay i walcą na jego przedmieściach. Po zdobyciu Laschiao wojska chińskie torują sobie drogę do Chin. W trakcie likwidacji odciętych sił japońskich na wyspach Salomona oddziały australijskie zdobyły silną pozycję przeciwnika na Bougaenville.

## PRASA ZAGRANICZNA O PRZEKROCZENIU RENU

LONDYN, 9. III. Sensacyjna wiadomość o przekroczeniu przez wojska sojusznicze Renu znalazła wyraz na łamach prasy angielskiej.

„Przez pięć lat czekaliśmy na tę wiadomość — pisze Daily Mail. Kiedyś wydawało się niewiarygodnym, aby żołnierz sprzymierzony mógł stanąć na ziemi niemieckiej. Na

dywersantami, często mordercami i rabusiami. Brak słów potępienia dla ich zbrodni.

Podjmując w tak ważnym momencie dziejowym swą destrukcyjną robotę, działają oni już nie na szkodę demokracji polskiej, ale na szkodę całego Narodu polskiego.

Komu może zależeć na tym, aby niszczyć to, co nam zapewnia silną pozycję wśród narodów — jedność narodową? Komu może zależeć na tym, aby w chwili obecnej wywoływać w Polsce niepokój wewnętrzny, zakłócać tok pracy nad odbudową kraju? Oczywiście tylko wrogowi, tylko Niemcom. Bo wszystko co osłabia nas, wzmacnia pozycję Niemiec.

Rodzimi dywersanci wiedzą o tym, a jednak rozpoczynali akcje terrorystyczne, właśnie teraz równocześnie z płatnymi zbirami Hitlera i na jego korzyść. Jest ich tylko garstka, ale nawet garstki nie wolno nam w chwili obecnej tolerować; zbyt wielkie sprawy się wazą. Dla dywersantów i sabotażystów nie ma dziś miejsca w Polsce. Dywersję i sabotaż trzeba bezlitośnie wytępić.

Jak donosi sowieckie Biuro Informacyjne w dniu 9 marca wojska II Frontu Białoruskiego rozwijając natarcie zdobyły miasto Słupsk na płn. Pomorzu silny punkt oporu niemieckiego, węzeł drogowy i kolejowy. Zajęto także szereg innych miejscowości, jak: Riegenwalde, Stulkmühle i ponad 200 miejscowości, w tej liczbie: Schenbeck, Stuleszyn, Darszyn, Wielki Głuszyn, Korczyn i Rutenhagen. Na tym odcinku frontu wzięto do niewoli 1500 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Na odcinku Szczecina wojska radzieckie kontynuują akcję oczyszczającą wschodniego brzegu Odry. Zdobytą na tym odcinku frontu szereg miejscowości, jak: Hackenwalde, Zbirów, Mühlenbeck, Bischof i wiele innych. W dniu 8 marca na tym odcinku frontu wojska radzieckie wzięły do niewoli ponad 3000 jeńców żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, w tej liczbie dowódcę niemieckiej dywizji piechoty Berwalde.

W rejonie jeziora Balaton usiłował nieprzyjaciół przedrzeć się do Dunaju. Wojska radzieckie udaremniły tę akcję niszcząc ponad 70 niemieckich czołgów.

Na innych odcinkach frontu działalność patroli i walki lokalne.

W dniu 8 marca wojska radzieckie na wszystkich odcinkach frontów zniszczyły 128 niemieckich czołgów. Ogniem artylerii przeciwlotniczej i w walkach powietrznych stracono 61 samolotów nieprzyjaciela.

Lotnictwo sowieckie w dniu wczorajszym bombardowało obiekty wojskowe i kolejowe na Węgrzech. Szczególnie silnie był bombardowany ważny węzeł kolejowy w Estren.

początku wojny o mało nie padliśmy sami ofiarą; przyczyną tego był brak przygotowania z naszej strony. Dzięki jednak pomocy naszych sojuszników, opanowaliśmy wkrótce sytuację. Obecnie jesteśmy blisko celu. Przekroczenie Renu odbiera Niemcom ostatnią nadzieję, a słaby ich opór świadczy, że stracili oni ducha do walki.”

„Słusznie powiedział Churchill, że dla dobru zwyciężonego żołnierza żadna rzeka nie stanowi poważnej przeszkody — pisze Daily Herald. Dzięki przejściu Renu, na którym oczekiwaliśmy zwycięskiego oporu Niemców, czas wojny będzie wybitnie skrócony.”

Poza podobnymi rozważaniami, wszystkie dzienniki angielskie składają gratulacje wojskom amerykańskim z powodu ich ostatnich sukcesów.

## WYTYCZNE POLITYKI POWOJENNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH

WASZYNGTON, 8. III. Jeden z delegatów USA na konferencję w San Francisco opracował program powojennej polityki Stanów Zjedn., który został ujęty w 7 punktów. Stany Zjednoczone będą współpracowały po wojnie z innymi państwami w ramach międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa.

Kapitał amerykański zostanie użyty celem podniesienia warunków życiowych na całym świecie. Stany Zjednoczone będą występować w obronie zasad demokratycznych, wolności osobistej, prasy, literatury i nauczania oraz zachowania pola dla indywidualnej przedsiębiorczości.

BERNO, 9. III. Zakończyła się konferencja ekonomiczna pomiędzy Szwajcarią a państwami sprzymierzonymi. Osiągnięto całkowite porozumienie.

Do

# Dowódcy Pierwszej Armii Polskiej gen. dyw. Władysława Popławskiego

Drodzy Rodacy, Żołnierze Polscy, którzyście w bohaterskim zryw, nie szczędząc krwi i wysiłku złamali opór niemieckiego wroga i sztandary polskie ponieśli aż pod Kołobrzeg, ślemy Wam z dalekiego już Lublina braterskie pozdrowienie.

Wiedząc o Waszych świetnych sukcesach dotarła do nas późnym wieczorem w niedzielę 4-go marca. Przyniósł ją rozkaz Marszałka Józefa Stalina, wyróżniający specjalnie Wasze oddziały. Z głębokim wzruszeniem słuchaliśmy słów idących z głośników, które stwierdzały wobec całego świata, że dzięki wspaniałemu wysiłkom polskich i radzieckich żołnierzy Polska odzyskuje morze, słów, które głosiły całemu światu Wasze bohaterstwo i Waszą wieczną chwałę.

Już rankiem dnia następnego dodatki nadzwyczajne rozniosły radosną wieść tym, którzy z dala od miast w odległych miasteczkach i wsiach, nie mieli możliwości dowiedzieć się o niej z głośników. Cały Lublin, cała Lubelszczyzna złączyła się w radosnym wzruszeniu: morze jest nasze. Przypomnieliśmy narodowi i państwu polskiemu polscy żołnierze! I niejedną z nas wspominał kolegę, przyjaciela, znajomego, którzy w szeregach Pierwszej Armii Polskiej pomaszzerowali na zachód, aby polskie słupy graniczne wbić w Niszę i Odrę. Od tych przyjaciół, znajomych i kolegów z pewnością wkrótce otrzymacie listy, bo wszyscy dziś mówią i myślą o Was jako o bohaterach, jako o zwycięzcach, o pogromcach wroga. Bez przesady można powiedzieć, że dzięki Wam morze, Pomorze, Śląsk, Odra i Nisza stały się tematem rozmów, dyskusji, czasem sprzeczek — spularyzowały się jak nigdy dotychczas. Ileż to osób i w miastach i po wsiach mówi, a nawet marzy o ziemiach zachodnich, które Wy zdobywacie dla Polski! O tym z pewnością dowiedziecie się z wielu prywatnych listów.

My ze swej strony pragniemy Was zapewnić, że poza linią frontu, na terenie całego kraju biją dla Was gorące serca Narodu, który w Wasze ręce złożył losy swojej przyszłości. Z racji naszej służby społecznej wiemy o tym

## Okiuchy z dzisiejszych Niemiec.

Czy znacie państwo brukiew Ładna, wyrośnięta brukiew, pastwana, co prawda, ale żółta, złocista, przypominająca przy odrobinie fantazji, przy odrobinie dobrej woli, powiędzmy skromnie... ananas.

Pod takim hasłem mogłaby się odbywać obecnie niemiecka kampania propagandowa na rzecz spularyzowania brukwi, jako niemieckiego warzywa.

Można brukiew przyrządzać na wszelkie sposoby. Jeden z najlepszych powiada, że chcąc zrobić potrawkę z brukwi, aby była naprawdę smaczna, należy odpowiednią ilość brukwi obrać, oczyścić, pokroić w kostkę, włożyć do garnka, garnek odstawić na ogień... i wziąć odpowiednią ilość marchwi i ugotować w innym garnku.

Można nawet rzeczywiście zużytkować brukiew, jeżeli się doda odpowiednią ilość świeżego masła i pięknego białego cukru. Ale skąd go wziąć? — zapytuje biedny Niemiec. Tęszczy i słodycze są dziś w Niemczech dostępne jedynie w śnie.

Nie martwimy się z tego powodu. Nasi jeńcy, nasi robotnicy wywiezieni do Rzeszy na roboty, nieszczęśliwcy w obozach koncentracyjnych dostatecznie poznali smak tego „niemieckiego” warzywa, ugotowanego na niemiecką modłę. Nie zawadzi, że Niemcy poznają go teraz sami.

Nie troszczymy się też zbyt o to, czy brukiew będzie smakowała czy nie. Zjemy im „smaczne” w myśl przysłowia, że „złód jest najlepszym kucharzem”

może lepiej, niż ktokolwiek inny. Wasz zwycięski marsz na zachód śledzimy tu gorączkowo i serdecznie. Każdy Wasz sukces budzi w nas wszystkich uczucie dumy: — oto jak walczy żołnierz polski.

Mapa jest stałym naszym towarzyszem, podręcznikiem geografii po prostu. Dawne polskie nazwy od lat zatarte, zakryte niemieckim napisem teraz znówu odzyskują prawo obywatelstwa. Deutsche Krone staje się Walczem, Flotow — Złotowem, a Kolberg — Kołobrzegiem. To też jest Wasza zasługa.

Droga Waszego marszu jeszcze nie skończona, księga Waszych zwycięstw jeszcze nie zamknięta. Idźcie dalej na zachód, a wraz z Wami nasze myśli, nasze tęsknoty.

Ramię przy ramieniu kroczą z Wami

## Plan prac Narodowego Banku Polskiego

Wśród zagadnień, dotyczących uruchomienia i usprawnienia życia gospodarczego w Polsce, sprawą waluty polskiej wybija się na plan pierwszy, bodajże najgroźniejszy. — Tak też potraktował ją Rząd Tymczasowy.

Dekretem z 15 stycznia powołano do życia Narodowy Bank Polski, a 5 lutego mianowano władze tego banku. Prezesem został dotychczasowy Dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, Edward Drożdżak, który jakś czas przebywał w Krakowie, obecnie zaś wraz z Centralą Banku Narodowego obrał siedzibę w Łodzi.

Uruchomiono dotychczas oddziały w Lublinie (który jednocześnie organizuje oddziały w Zamościu i Siedlcach), w Radomiu, Kielcach, Krakowie, Rzeszowie, Przemyślu, Nowym Sączu, Katowicach i Łodzi. Wkrótce otwarte będą oddziały w Częstochowie i Piotrkowie. Sieć bankowa na innych odzyskanych terenach znajduje się w przygotowaniu.

Narodowy Bank Polski objął już całkowicie emisję banknotów, przystąpił do wymiany i otwarcia rachunków żyrowych oraz do działalności kredytowej. Na pierwszym miejscu znalazła się sprawa udzielenia kredytów dla życia gospodarczego, aby tą drogą przyczynić się do szybkiego uruchomienia warsztatów pracy i podniesienia produkcji.

Do akcji kredytowej wprężnięte będą, jako agentury pośredniczące, istniejące już banki państwowe, komunalne, spółdzielcze i w pewnej mierze prywatne.

Dla finansowania państwowych przedsiębiorstw przemysłowych reaktywuje się Bank Gospodarstwa Krajowego. Instytucje rolnicze i reformę rolną finansować będą Państwowy Bank Rolny oraz dwie centrale finansowe spółdzielcze, mianowicie Bank „Społem” i Centralna Kasa Spółek Rolniczych, instytucje zaś i przedsiębiorstwa komunalne — banki i komunalne kasy oszczędności.

Kredyty będą udzielane przede wszystkim na produkcję i to nie spekulacyjną, lecz zaspożywającą najpilniejsze potrzeby. Przed finansowaniem tu będzie zdrowy handel, dbanie o racjonalną wymianę towarów. O ile dotychczas dla banków państwowych najważniejsze było bezpieczeństwo kredytu i równość dochodu, o tyle obecnie bank będzie musiał kontrolować celowość kredytu i jego zużycia, będzie musiał sprawdzać, czy pieniądz spełnił swoje zadanie.

## Rejestracja marynarzy

Sekcja Polska Międzynarodowego Związku Marynarzy z siedzibą w Warszawie, Marszałkowska 2, (pocz. 9—4 pp) rejestruje marynarzy Marynarki Wojennej i Handlowej, członków Międzynarodowego Związku Marynarzy, uczestników I Baonu Morskiej Armii Ludowej w powstaniu warszawskim na „Starówce” oraz robotników portowych.

Sformowane kadry zostaną wysłane do wyznaczonych portów dla obsadzenia wojsnych placówek.

Jednocześnie przyjmują się zapisy młodzieży do Szkoły Morskiej

## z prośbą o przekazanie oddziałom, które pierwsze dotarły do Baltyku.

towarzysze Wasi, dzielni Żołnierze Radziecy. Im również za Waszym pośrednictwem pragniemy wyrazić naszą wdzięczność i hołd i przesłać serdeczne pozdrowienia.

Śledząc z odległości drogę Waszych żołnierskich zwojów, wspomagamy Was wyteżoną codzienną pracą i niezłomną wolą zwycięstwa, która dziś jednoczy cały naród pod wspólnym, białoczerwonym sztandarem.

KOMITET REDAKCYJNY  
„GAZETY LUBELSKIEJ”

## Co piszą inni

### „Dobry i pewny sojusz”

Nawiązując do uroczystego aktu wręczenia listów uwierzytelniających Prezydentowi B. Bierutowi przez ambasadora ZSRR w Polsce p. Wiktora Lebiediewa, który odbył się w Warszawie dnia 1-go marca b. r. „Głos Ludu” pisze:

Po szterystu latach polityki walki i nieufności, jaką prowadziły oba narody, polityki szkodliwej dla Polski i dla narodów ZSRR, polityki korzystnej jedynie dla trzeciego — odwiecznego wroga Słowian — Niemców, dokonany został w stosunkach polsko-radzieckich zwrot niewątpliwie historyczny.

Wyrazem tego zwrotu jest sojusz i serdeczna przyjaźń polsko-radziecka, braterstwo broni Wojska Polskiego i Armii Czerwonej oraz wspólna praca nad odbudową Warszawy.

„Głos Ludu” podkreśla dalej, że:

Osiągnięty przez obecne kierownictwo polskiej nawy państwowej, przełom w stosunkach polsko-sowieckich, posiada rzeczywiste znaczenie epokowe i trwałe — zarówno dla Polski i Związku Radzieckiego, jak i dla stosunków z pozostałymi naszymi sąsiadami słowiańskimi oraz dla sytuacji w Europie, ten nowy układ stosunków polsko-radzieckich wchodzi odąd jako czynnik stały.

Szczególnie ważne znaczenie ma sojusz polsko-radziecki dla Polski, bo przecież:

Jeszcze rok temu nie istnieliśmy jako państwo. Jeszcze 2 miesiące temu Polska sprowadzała się do ziem między Bugiem i Wisłą położonych. Dziś zaś jesteśmy jednym z większych państw kontynentu naszego, z wolą którego nie można się nie liczyć w Europie. Dowodzą tego między innymi uchwały Konferencji Krymskiej.

„Rzeczpospolita” podobnie ocenia dodatnie skutki zwrotu, jaki nastąpił w stosunkach między Polską i ZSRR:

Realizm polityczny, kierujący wszystkimi poczynaniami Rządu Tymczasowego, zbiera nieustannie obfite żniwo. Wyniki konferencji w Jaltie są tylko refleksem stabilizacji stosunków wewnętrznych w Polsce i postawienia we właściwym świetle stosunków sąsiedzkich Polski z jej wielkim sąsiadem wschodnim. Oparta na czynnikach realnych, pozycja Polski w świecie nabrała nareszcie tego ciężaru gatunkowego, którego odważniemy się fakty,

## Władze naczelne PPS

WARSZAWA. Na odbytym w Warszawie posiedzeniu Rady Naczelnej PPS dokonano kooptacji nowych członków do Rady, którzy reprezentują RPPS oraz tereny odzyskane za Wisłą: okręg warszawski, łódzki, pomorski, poznański, krakowski, śląski oraz Zagłębie Dąbrowskie. Skład Rady Naczelnej przedstawia się obecnie po dokooptowaniu następująco: ob. E. Ośbka - Morawski, dr. B. Drobner, J. Haneman, plk. St. Matuszewski, prof. H. Raabe, M. Drobner, por. J. Gruda, W. Matuszewska, T. Kadura, J. Szydłowski, S. Kalinowski, H. Brombosz, P. Kraczewski, F. Kazanecki, T. Mierzawa, A. Ostrowski, S. Antoszewski, J. Rak, J. Mirek, B. Sokół, K. Kraśnicki, dr. Fr. Mantel, M. Fiderer, P. Ogrodziński, J. Janasek, W. Jagiello, J. Kotwica, J. Szaniawski, G. Sadlo, J. Tomasiak, R. Obrączka, W. Małczyński, F. Bazydło, T. Piotrowski, J. Dąbrowski, A. Ostrowski, W. Osro-

wski, S. Szwalbe, H. Świątkowski, A. Zaruk, E. Kembrowski, M. Szyszko, F. Baranowski, K. Strusińska, K. Kuczkowska, A. Kamiński, A. Kuryłowicz, Z. Szymanowski, H. Zakrzewski, S. Dunia, J. Zerkowski, Z. Salata, W. Trojanowski, A. Burkot, Z. Duda, L. Markiewicz oraz L. Motyka. W skład Prezydium Rady Naczelnej weszli: ob. H. Świątkowski jako przewodniczący, prof. H. Raabe oraz H. Kuczkowska jako wiceprzewodniczący, dr. F. Mantel jako sekretarz i P. Ogrodziński jako zastępca.

W skład CKW PPS weszli: E. Osóbka-Morawski jako przewodniczący, S. Szwalbe i A. Zaruk jako wiceprzewodniczący, plk. St. Matuszewski jako sekretarz generalny, E. Kembrowski i F. Baranowski jako sekretarze, K. Strusińska jako skarbnik i ob. M. Szyszko, J. Janasek, A. Kuryłowicz, J. Dąbrowski i R. Obrączka jako członkowie. (Polpress).

## Polskie linie lotnicze „Lot”

WARSZAWA. W najbliższych dniach władze przystąpią do uruchomienia linii lotniczych na całym obszarze państwa. Wzywa się więc wszystkich dawnych pracowników polskich linii lotniczych „LOT”, jak również wszystkich dawnych pracowników Ministerstwa Komunikacji, zatrudnionych w portach

lotniczych, o niezwłoczne nadesłanie swych adresów z życzeniem ze szczególnym uwzględnieniem okresu od dnia 1 września 1939 roku do chwili obecnej. Znajdujący się w wojuku podadzą swój przydział służbowy. Podania kierować pod adresem: Ministerstwo Komunikacji, Inspektor do spraw lotnictwa cywilnego, Warszawa, Praga. (Polpress)

## Wieści z naszych uzdrowisk

Zakopane — tak niedostępne dla Polaków w ciągu ostatnich pięciu lat. — nie poniosło żadnych poważniejszych szkód. Niemcy uciekli pośpiesznie w kierunku Chocholowa, gdzie partyzanci przygotowali im krwawą łajpę. Zasłużona kara spotkała również prezera „Komitetu Góralskiego” — Wacława Krzeptowskiego, który z paru innymi zdrajcami od krył „prastary gocki szczyt Goralenvolk”. Krzeptowski zawiśł na szubienicy.

W Zakopanem pomimo obław, jakie organizowało tamtejsze gestapo, znalazło schronienie w ostatnich czasach wielu warszawiaków. Odrazu po oswobodzeniu Podhala większość z nich ruszyła w kierunku na Kraków. Śnieg ucięczał Chabówka, gdzie dużo domów spaliło się.

W Rabce uciekający Niemcy zniszczyli elektrownię, łazienki i kilka pensjonatów, w których kwaterowało ostatnio wojsko.

Ogólnie biorąc Podhale może już w najbliższym sezonie wrócić do swej dawnej roli — głównego terenu uzdrowiskowego i wypoczynkowego Polski. (Polpress)

## Pamięć o wnuczce Wieszcza

WARSZAWA. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów zapadła uchwała przyznania wnuczce Adama Mickiewicza, Marii Mickiewiczównie, pensji miesięcznej w wysokości 10.000 franków.

Maria Mickiewiczówna ofiarowała cały swój majątek w postaci bezcennych pamiątek po dziadku i ojcu muzeum im. Mickiewicza i Bibliotece Polskiej w Paryżu. (Polpress)

# SPRAWY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE

## Pierwsze kroki naszej gospodarki morskiej

### Rybolóstwo dostarczy pożywienia

Zbliża się chwila odzyskania wybrzeża morskiego i na nowo rozpoczęcia pracy nad morzem i na morzu. Trudno w tej chwili, nawet w przybliżeniu ustalić, co pozostało na wybrzeżu z dawnych warsztatów pracy, ani stanu, w jakim one się znajdują. Należy sądzić, że niemiecki okupant wiele rzeczy zmienił i wiele zniszczył, a szkody nie dadzą się szybko i łatwo naprawić.

Praca w żegludze, w stocznich i pomocniczych gałęziach żeglugowych nie może być przedko przywrócona i przejdzie dłuższy okres czasu, zanim warsztaty te rozpoczną swoją działalność. Istnieje natomiast jedna dziedziną pracy morskiej, którą możemy natychmiast uruchomić. Mowa tu o rybolóstwie morskim.

Rybaków zastaniemy na miejscu, prawdopodobnie pozostanie też cośkolwiek ze sprzętu niezbędnego dla prowadzenia rybolóstwa. Od razu więc, chociażby w niewielkiej narazie skali, można będzie rozpocząć połowy ryb, które rozwijać się będą stopniowo w miarę zaspokajania potrzeb rybackich i przeprowadzenia niezbędnych prac. Do prac takich należy zaliczyć w pierwszym rzędzie przygotowanie terenów łownych przez usunięcie min i innych przeszkód, które na tych terenach się znajdują. Gdy powstanie możliwość swobodnego poruszania się na wodach, wówczas trzeba będzie uruchomić stocznie rybackie i warsztaty naprawy silników. Poza tym muszą powstać wytwórnie lin konopnych i stalowych, a fabryki włókiennicze muszą zaopatrzyć rybaków w przędzę bawełnianą do naprawy i wyrobu sieci, oraz w płótno żaglowe.

Rybolóstwo morskie wznowi swą działalność początkowo tylko jako rybolóstwo przybrzeżne i dalsze — bałtyckie. Obydwa to jednak rodzaje połowu zdolne są dostarczyć cennego produktu spożywczego — mięsa ryb. Okoliczność ta posiada szczególnie teraz, duże znaczenie, ponieważ nie posiadamy nadmiaru produktów spożywczych.

Nasze społeczeństwo nie doceniało wartości odżywczej ryb i dlatego spożył je u nas przed wojną w porównaniu z innymi krajami było bardzo niskie, — nie dochodziło do 3 kg na głowę rocznie. Rybę uważano za danie dodatkowe, podniecające apetyt przed spożyciem surowego obiadu. Takie zapatrywanie na wartość odżywczą ryb było całkowicie błędne. Ludność nadmorska żywi się rybą w przeciągu całego roku. Rybacy spożywają ją prawie codziennie i widać, że daje ona im dość sily do wykonywania bardzo trudnego i niebezpiecznego zawodu, wymagającego dużej energii i odporności w walce z żywiołem morskim. Należy jednak sądzić, że w dobie obecnej każda ilość dostarczonego przez rybaków połowu, będzie rozchwytywana przez odbiorców, co będzie mieć ten dodatni skutek, że rybacy, nie mając trudności zbytu, będą wydatniej pracować.

Nie może być oczywiście mowy o tym, aby rybolóstwo bałtyckie, które w pierwszym etapie naszej pracy na morzu będziemy uprawiać, dostarczyło nam całkowitej ilości (90.000 ton) ryby, spożywanej przed wojną w kraju. Własne rybolóstwo morskie, łącznie z rybolóstwem śródlądowym, w najlepszym wypadku, dostarczyło nam nie więcej, niż połowę tej ilości. Resztę przywożono z różnych krajów, głównie z Anglii i Norwegii. Dopiero w ostatnich latach przedwojennych rybolóstwo nasze wyszło na dalsze tereny Morza Północnego, zmniejszając ilość corocznego przywozu śledzi z obcych krajów.

Z rozwinięciem dalekomorskich połowów nie pójdzie nam tak łatwo, jak z rybolóstwem bałtyckim, i będzie to zadaniem przyszłości.

Interesuje nas obecnie pytanie, czego może nam dostarczyć w najbliższym czasie rybolóstwo male? W okresie przedwojennym, posiadając drobny skrawek wybrzeża morskiego, wyławialiśmy w latach pomyślnych połowów nie więcej, niż 20.000 ton, głównie szprotów. Poza tym łowiono śledzie bałtyckie, wiatłuszki (dorsze), plastugi (flondry), łososi i węgorze. Można liczyć, że obecnie te gatunki ryb będziemy łowić w ilości nie mniejszej, niż poprzednio, gdyż szerszy dostęp do morza będzie obejmować tereny przybrzeżne daleko wliczając, a te przed wojną były dla naszych rybaków niedostępne, jako wody terytorialne gdańskie, lub niemieckie. Nowe tereny pokrywa przypuszczalnie niedobór ryby, powstały na skutek zbytniego wylawiania ryb na Bałtyku przez Niemców w czasie wojny. Z pism rybackich niemieckich, wydawanych podczas wojny, widać, że ani czas ochronny — tarłowy, ani inne środki ochronne przestrzegane przed wojną, nie były teraz stosowane ze względu na brak pożywienia w Niemczech. Taka gospodarka z całą pewnością przyczyniła się do stania rybne na Bałtyku i tylko nowe tereny pomogą nam w osiągnięciu większej ilości ryb.

Rybolóstwo morskie będzie wymagało na-

## Konieczność fachowej oświaty rolniczej

Każdy zdaje sobie dobrze sprawę z tego, jak doniosłe znaczenie posiada dla naszego organizmu gospodarczego przeprowadzona reforma rolna. Zostały utworzone i tworzą się w dalszym ciągu tysiące nowych, samodzielnych gospodarstw 2, 3 i 4 hektarowych będących komórkami ustroju gospodarczego kraju. Wiemy jednak dobrze, że sprawne funkcjonowanie każdego organizmu czy to będzie organizm zwierzęcy czy też roślinny, czy wreszcie gospodarczy, zależy nie od czego innego właśnie, lecz od dobrego działania jego najmniejszych części składowych komórek. Niewłaściwe funkcjonowanie bowiem tych tworów spowodować może zaburzenia, które odbiją się poważnie na pracy całego organizmu, powodując jego schorzenia.

Produkcja gospodarstwa rolnego, podobnie jak i każdego innego samodzielnego warsztatu pracy, zależna jest od przygotowania fachowego i zdolności indywidualnych jego kierownika. Największej jednak wszechstronności ze wszystkich wymaga prowadzenie drobnego gospodarstwa rolnego, którego kierownik jest najczęściej głównym pracownikiem, posiadającym do pomocy jedynie swą rodzinę. Chłop-rolnik musi się znać i na upra-

wie roślin, których potrzeby są pod różnymi względami odmienne i na hodowli zwierząt, których przeznaczenie użytkowe zależne jest najczęściej od koniunktury, musi znać się na rachunkowości, aby umieć ułożyć sobie preliminarz wydatków i przychodów, musi być często cieślą, kowalem i mechanikiem w jednej osobie, a musi być nawet do pewnego stopnia meteorologiem — musi być słowem wszystkim. I dlatego też nie wystarczają tu indywidualne zdolności, choćby były one jak największe. Potrzebne jest przede wszystkim odpowiednie przygotowanie fachowo-teoretyczne, które dopiero w sumie z praktycznymi doświadczeniami zapewni maksimum powodzenia i maksimum możliwych osiągnięć.

Nie powiedziane jest wprawdzie, że do prowadzenia gospodarstwa należy ukończyć taką czy inną szkołę rolniczą, takie czy inne kursy. Gospodarować można i bez tego. Najlepszy przykład takiej gospodarki z działa pradziada mieliśmy właśnie u nas. Wynikiem takiego stanu rzeczy była przede wszystkim duża produkcja naszego rolnictwa oraz wielkie trudności, na jakie napotykały (a bardzo często, o które rozbiły się) wszelkie próby

postępu. Chłop nasz gospodarując z ojca na syna, odnosił się nadzwyczaj nieufnie do wszystkiego co nowe, do wszystkiego, czego nie znał jego ojciec. Przede wszystkim jednak brak było u nas przed wojną naprawdę szeregów zainteresowania rolnictwem, brak było ludzi, którzy mogliby nieść fachową oświatę na wieś.

Zawód rolnika nawet z tytułem inżyniera, czy też technika agrariego był uważany przez społeczeństwo za coś niższego i gorszego od innych zawodów. Świadczy o tym chociażby fakt, że w czasie wojny, gdy i niedostatek w miastach spowodowały, że społeczeństwo zaczęło się interesować coraz bardziej wsią — producentem środków żywnościowych. Zainteresowanie to rosło wprost proporcjonalnie do trudności wyżywienia i spowodowało, że wieś przestała być dla ogółu społeczeństwa obojętną przeciwnością, wysunęła się na pierwszy plan zagadnień życia codziennego. I obecnie nie znajdzie się już nikt, kto nie umiałby ocenić olbrzymiej roli, jaką odgrywa w życiu społecznym i gospodarczym narodu chłop polski i wieś polska.

Równoległe z tym znalazła w społeczeństwie należyte zrozumienie praca nad podniesieniem oświaty fachowej na wsi.

Przedmiot państwa, które, chcąc zapewnić wszystkim obywatelom odpowiednio warunki wyżywienia, co możliwe jest tylko nie przez zwiększenie zdolności produkcyjnych naszego rolnictwa, zwróciło baczną uwagę na szkolnictwo rolne.

W każdej gminie wydzielono spod parcelacji od kilkunastu do kilkudziesięciu hektarów ziemi na gminne szkoły rolnicze, których zadaniem będzie przygotowywanie fachowe przyszłych kierowników gospodarstw rolnych. Utworzono też specjalne gospodarstwa dla celów doświadczalnych i dla produkcji nasion. Aby zapewnić odpowiednią ilość instruktorów rolniczych, uruchomiono szereg średnich szkół rolniczych a planowane jest otwarcie nowych. Aby wreszcie wyszkolić odpowiednio kadry instruktorskie i nauczycielskie do tych szkół, założono — obok istniejących dawniej S. G. G. W. i wydziałów rolniczych przy Uniwersytecie Poznańskim i Krakowskim — wydział rolny przy nowopowstałym Uniwersytecie im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Jest to tym słuszniejsze, iż Lubelszczyzna może zupełnie zasłużyć do historii imieniem śpiechra Polski, zarówno w ciężkich czasach wojennych, jak i w normalnym okresie pokoju. Stwierdzić więc należy, że sporo już zostało w tym kierunku zrobione. Ale praca nad podniesieniem stanu naszego rolnictwa powinna postępować w dalszym ciągu z żelazną konsekwencją, gdyż należy zawsze pamiętać, że chłop jest najsilniejszą warstwą naszego narodu i od jego dobrobytu zależy dobrobyt i siła całego Państwa.

M. O

## Obowiązkowa dostawa ziemioplodów

Tocząca się jeszcze wojna wymaga od społeczeństwa ciągłego wysiłku. Szczególnie odpowiedzialne zadanie staje przed rolnikami. Wojsko na froncie, robotnik przy warsztacie muszą być zaopatrzeni. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało plan racjonalnych zasiewów. Zostały uwzględnione specyficzne warunki wojenne. Brak obornika wyrówna się szerokim zastosowaniem roślin motylkowych. Zwiększona uprawa roślin strączkowych i jadalnych o dużej wartości białkowej zastąpi do pewnego stopnia brak mięsa. W uprawie warzyw i kartofli zostaną także uwzględnione wymogi chwili obecnej. Wobec uwolnienia reszty obszarów Polski, rozporządzenie z dn. 9-go lutego b. r. o dostawie zbóż, gryki, prosa, ziemniaków, siana, słomy, nasion płaszczyk, pastewnych i mleka zostaje rozszerzone na powyższe tereny.

W skutek tego ziemioplody te wyłączone są z obrotu i nie mogą być przerabiane ani przenoszone na inne miejsce.

Minister Aprowizacji i Handlu ustalił wysokość dostaw poszczególnych województw i ceny, jakie będą płacone. Organizacje rolnicze otrzymają specjalne kredyty na skup tych artykułów.

Rozdziału na powiaty dokonuje Wojewódzka Rada Narodowa, na gminy — Rada Powiatowa, między gromady — Gminna Rada Narodowa. Na poszczególnych gospodarstwach dokonuje rozdziału komisia, składająca się z sołtysa i 2-ech członków, wybranych przez Radę Gromadzką. Najistotniejsze w tym rozporządzeniu jest wprowadzenie czynnika demokratycznego we wszystkich organach wykonawczych. Termin dostawy tych artykułów będzie określony przez oddzielne zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu. Natomiast dostawy obowiązkowe winny być wykonane do dnia 15 kwietnia 1945 r. Dostawy dokonane bezpośrednio dla wojska są zaliczone na poczet obowiązkowych dostaw.

Dla odbudowy gospodarczej kraju doniosłą jest zasada, jakiej się mają trzymać komisje dostawowe przy obciążaniu gospodarstw. Gospodarstwa rolne poniżej 2 ha mogą być całkowicie zwolnione od dostaw, powyżej 50 ha zatrzymują dla siebie ilości niezbędne dla zaopatrzenia pracowników do końca roku gospodarczego, dla wyżywienia inwentarza i na zasiew. Niemcy zostali zupełnie skreśleni z naszej społeczności. Obowiązani są oddać całkowity zbiór ziemioplodów, objętych niniejszym rozporządzeniem. Punkt ten oczywiście jest aktualny do czasu obsadzenia tych gruntów przez repatriantów, którym stopniowo grunty ponemieckie będą przydzielane. W spe-

tychmiastowego uruchomienia przedsiębiorstw i zakładów, zajmujących się przechowywaniem i przerabianiem ryby. Muszą więc być czynne składy i magazyny, chłodnie i zamrażalnie, a także wędzarnie i fabryki konserw. Również należy uruchomić fabrykę przeróbki odpadków rybnych, wytwarzającą mączkę rybną — paszę dla zwierząt domowych, oraz tran rybny.

Streszczając powyższe, należy jeszcze raz podkreślić, że rybolóstwo morskie będzie pierwszym krokiem naszej gospodarki na morzu, jako najłatwiej i najmniej kosztownym dającym się uruchomić. Dostarczy ono krajowi cennych środków spożywczych i pobudzi do życia już w pierwszych dniach chociażby drobne warsztaty pracy, niezbędne dla potrzeb rybolóstwa.

H. A

cialnych okolicznościach Minister Aprowizacji może zezwolić na zastąpienie pewnych dostaw innymi. W terenach, zniszczonych działaniami wojennymi, może nawet zupełnie zwolnić od dostawy mleka.

Dla gospodarstw, które w całości wywiązały się z obowiązków, przewidziane są premie w artykułach przemysłowych. A gdy cały powiat dostarczy wymaganego kontyngentu, wtedy rolnicy danego powiatu otrzymają prawo wolnej sprzedaży i przemiału pszenicy, żyta, jęczmienia, tataraki i prosa. Przedsiębiorstwa młynskie potrącają tytułem świadczeń rzeczowych od 100 kg. pszenicy 9 kg. ziarna, od 100 kg. żyta, jęczmienia, tataraki, prosa — 6 kg. ziarna, od pszenicy na razówkę — 6 kg., od żyta lub innego zboża na razówkę — 6 kg., płać ceny ustalone dla skupu zboża. Ludność bezrolna i wojsko wolne są od dodatkowych opłat przy przemiale dokonanego przez władze aprowizacyjne. Rozporządzenie określa jednocześnie opłaty za przemiał zbóż, przewidując od 100 kg. pszenicy — 5 kg. ziarna i 10 zł., od 100 kg. żyta, jęczmienia, tataraki i prosa — 6 kg. ziarna i 5 zł., od 100 kg. pszenicy na razówkę — 2 kg. ziarna i 4 zł., od 100 kg. żyta lub innego zboża na razówkę — 3 kg. ziarna i 4 zł. gotówką. Oddzielna taryfa za przemiał ustalona jest dla wojska i na przydziały dla ludności bezrolnej.

Chłop polski musi pamiętać o tym, że świadczenia ponoszone obecnie, to nie dawny kontyngent, który umożliwił Niemcom prowadzenie wojny, ale to jego wkład, jego udział w ogólnej odbudowie nowej państwowości.

St. M.

## „Spoina” Spółdz. Handlowo-Wytwórcza

W Lublinie powstała nowa spółdzielnia „Spoina”, pierwsza kooperatywa przemysłowa. Ma ona za zadanie odbudowę przemysłu wytwórczego narzędzi i materiały do spawania a, poperanie szkolnictwa i prac naukowych z tego zakresu.

Członkiem spółdzielni za pośrednictwem swego przedstawiciela może być każdy warsztat państwowy czy prywatny, stosujący u siebie spawanie.

Jest to więc spółdzielnia warsztatów pracy i zadaniem spółdzielni jest dostarczenie niezbędnych do spawania narzędzi i materiałów spawalniczych, a w szczególności tlenu i acetyleny.

Aby odpowiednio ocenić znaczenie powstania spółdzielni „Spoina”, należy wyjaśnić znaczenie spawania dla przemysłu metalowego.

Spawanie, jest to sposób łączenia metali. Za pomocą ciepła łuku elektrycznego lub płomienia acetylenowo - tlenowego topi się krawędzie łączzone i w miarę przesuwania źródła ciepła powstaje po zastygnięciu stopionych metali spoina. Połączenie jest tak mocne, jak tworzywo.

Dla tych zalet spawanie znalazło bardzo szerokie zastosowanie i bez przesady można stwierdzić, iż wszędzie, gdzie buduje się z metalu, stosuje się spawanie do połączeń, nie licząc już wszelkich napraw pękniętych przedmiotów metalowych.

Szczególnie spawanie nadaje się do budowy mostów, szkieletów stalowych budynków, linii elektrycznych, rurociągów, wagonów, samochodów, samolotów, kotłów, zbiorników itp. Spawanie więc jest bardzo ważnym czynnikiem w dziele odbudowy kraju i nowoorganizowana spół-

dzielnia, choć w małym zakresie swojej specjalności ma pewne zadanie do spełnienia.

Spółdzielnia będzie obsługiwać wszystkie swoje członków, przeto w interesie każdego warsztatu jest zapisać się na członka spółdzielni.

Tymczasową siedzibą Spółdzielni Spoina jest m. Lublin, a w niedalekiej przyszłości centrala spółdzielni będzie przeniesiona do Warszawy. W większych ośrodkach przemysłowych będą zorganizowane oddziały.

Na razie wszelkie zgłoszenia na członków należy kierować do Lublina, ul. Zielona 5 m. 1.

## Placówki kulturalne na Śląsku

(ku) Powróciła obecnie do Lublina grupa operacyjna, wydelegowana w początkach lutego b. r. przez Ministerstwo Informacji i Propagandy, dla zorganizowania sieci instytucji i placówek kulturalnych na Śląsku.

Grupa zorganizowała: 7 powiatowych i miejskich oddziałów propagandy, 19 Domów Kultury, 18 świetlic fabrycznych. Zainicjowała poza tym 4 Domy Kultury. Urządzono również 25 imprez publicznych jak wiec, zebrania informacyjne, konferencje itp. Film o charakterze propagandowym pt. „Młodzi Narodów” wyświetlano staraniem grupy operacyjnej przez dłuższy czas (30 seansów).

## Przed jubileuszem Sequar - Różańskiego

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Rady Miejskiej posiedzenie komitetu honorowego obchodu 60-lecia pracy artystycznej znakomitego śpiewaka i pedagoga Sequar-Różańskiego. Zebranie zagałę i przewodniczył mu wiceprezydent miasta S. Krzykała. Program uroczystości zreferował p. Edward Wrocławski. Wszyscy bawący w Lublinie artyści-muzycy i śpiewacy, w liczbie kilkunastu osób o znakomitych nazwiskach zgłosili gotowość wzięcia udziału w koncercie jubileuszowym, dyr. Różański zaś zgodził się opóźnić rozpoczęcie działalności swego teatru, aby można było obchód urządzić w wielkiej sali teatralnej, a nie w salce Instytutu Muzycznego. Takie obywatelskie stanowisko świata artystycznego spotkało się z gorącym uznaniem Komitetu Honorowego.

## Rekolekcje

REKOLEKCJE Wielkopostne dla młodzieży akademickiej 3-ich wyższych uczelni w Lublinie poprowadzi O. Prowincjał Bulanda T.J. Nauki rekolekcyjne będą się odbywały codziennie w godz. od 17-ej do 18-ej w kościele uniwersyteckim K.U.L. od 12. III — do 18. III. 1945 r.

## Siedziba Ministerstwa Sprawiedliwości

Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadamia wszystkich kierowników sądów i urzędów prokuratorskich, że z dniem 22 lutego przeniosła swą siedzibę z Lublina do Warszawy. Wszelką korespondencję oraz sprawozdania z działalności sądów i urzędów prokuratorskich kierować należy pod następującym adresem: Ministerstwo Sprawiedliwości Warszawa-Praga, Wileńska 4. (Polpress)

## Związek Kolporterów Gazet

W lutym został zorganizowany Związek Zawodowy Kolporterów Gazet na okręg lubelski. Związek ma na celu uporządkowanie wszystkich spraw, dotyczących sprzedawców gazet.

## Z Domu Żołnierza

Dom Żołnierza w Lublinie 10-go marca i w dni następne wystawia wspaniałą rewię w 16 obrazach pt.: „Słońce wschodzi na zachodzie”, pióra B. Broka i J. Poraszkę. Muzykę napisali Albara, St. Rembowski, R. Schreiter.

W rewię udział biorą nowe siły aktorskie z Joanną Poraską na czele zespołu oraz orkiestra jazzowa pod kierownictwem B. Oborskiego i salonowa pod kierownictwem K. Bieleckiego, przy fortepianie znani już publiczności, pianiści Stefan Rembowski i Ryszard Schreiter. Kierownik artystyczny B. Brok. Dekoracje wykonali J. Kondracki i J. Toronczyk.

Kierownictwo Domu Żołnierza chce dać większe możliwości korzystania, szerokim masom żołnierskim z rozrywki kulturalnej, jaką niewątpliwie jest teatr, wprowadza specjalne bilety dla wojskowych szeregowych w cenie 5 zł.

## Program radiowy na 10.3

- 7.25 — 8.00 Transmisja z Krakowa.
- 8.00 — 8.10 Wiadomości lubelskie.
- 8.10 — 8.20 Muzyka z płyt.
- 12.00 — 12.30 Transmisja z Krakowa.
- 15.00 — 15.05 Wiadomości lubelskie.
- 15.05 — 15.10 Reportaż.
- 15.10 — 15.15 Skrzynki.
- 15.15 — 15.25 Rewia piosenki.
- 15.25 — 15.35 Felierton — „Lublin” — Heleny Platta.
- 15.35 — 15.40 Komunikaty i ogłoszenia.
- 15.40 — 16.00 Pieśni polskie w wykonaniu Mariana Ochalskiego, akompaniuje Małgorzata Lewitan.
- 16.00 — 20.00 Transmisja z Krakowa.
- 20.00 — 20.15 Kwadrans literacki „Partyzantki wiersze” Stanisława Jerzego Leca.
- 20.15 — 21.00 Orkiestra rozrywkowa Rozgłośni Lubelskiej pod dyktando Stefana Rachonia.
- Fale krótkie.
- 18.30 — 19.30 Audycje w językach obcych.
- 19.30 — 19.50 Audycja dla Polaków za granicą.
- 19.50 — 20.00 Skrzynka poszukiwania rodzin.

## Dyzury aptek

Dziś, w sobotę, 10 b. m. Zawadzki, ul. Szopena Nr. 15; Zieliński, Kalinowszczyzna Nr. 44; Kasperek, ul. Bychawska Nr. 47.

POTRZEBNY jest od zaraz tłumacz na język angielski. Zgłoszenia pisemne prosimy kierować do redakcji „Gazety Lubelskiej” pod „4444”.

## Pociecha dla palaczy Krajowe plantacje tytoniu będą zwiększone

Dyrektor Polskiego Monopoli Tytoniowej ob. Edward Nadulski, bawiąc chwilowo w Lublinie oświadczył, że:

Ze względu na zniszczenie dwu zakładów przetwórczych w Warszawie, zdecydowano tymczasowo przenieść władze centralne monopolu do własnej wytwórni w Łodzi.

Obecne możliwości produkcyjne są ograniczone, ponieważ najważniejszy czynnik — surowiec został bardzo uszczuplony. Z terenów zawiślańskich Niemcy przed ucieczką wywieźli 3.000.000 kg surowca tytoniowego. Poza tym podczas okupacji zepsuła się jakość tytoniu wskutek puszczenia soków w kwiat, umniejszając tym samym wartość liści.

Ocalali fabryki papierosów w Łodzi i Radomiu, pracując w całej pełni oraz w Lublinie i częściowo w Krakowie, wyrabiają tytoń luzem, sprzedawany w paczkach po 25 i 50 gr. Biorąc pod uwagę fakt, że przeciętna nor-

ma konsumpcji rocznej na głowę przed 1939 r. wynosiła 0,54 kg, należy się liczyć z koniecznością posiadania 15.000.000 kg. Monopol Tytoniowy, chcąc sobie zapewnić zwiększony obszar uprawy, wniósł projekt częściowego przymusu plantowania tytoniu. Obecnie są czynne trzy zakłady uprawy tytoniu: Czyżyny k. Krakowa, Białystok i Lublin. Wkrótce uruchomiony będzie jeszcze Grudziądz.

Lubelski zakład uprawy tytoniu realizuje projekt plantacji, obejmujący obszar 10.000 ha, mimo napotykanego trudności, jakimi są braki nawozów sztucznych, materiałów na budowę suszarni oraz inspektów. Gdyby zdołano wykonać całkowicie projekt lubelskiego zakładu, to przy przeciętnych zbiorach od 15 do 40 q z ha otrzymamy potrzebne 15.000.000 kg, wystarczające całkowicie na zaspokojenie popytu rynku krajowego. (Polpress)

## W Biblioteczce Kuratorium Lubelskiego

Na rogu ul. Pierackiego i 3-go Maja, w oficynie budynku Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, mieści się Centralna Biblioteka Pedagogiczna tego Kuratorium. Istnieje ona od r. 1927. W czasie wojny około 4 tys. tomów uległo rozproszaniu, wskutek czego liczba dzieł z 12 tysięcy spadła do 8 tys. tomów, przeważnie treści pedagogicznej, metodycznej i programowej. Licznie reprezentowane są również: matematyka, geografia i historia.

Biblioteka dostępna jest jedynie dla nauczycielstwa. Prawo pożyczania książek (obecnie po jednej) do domu posiadają nauczyciele miejscowi, słuchacze Pedagogium Państwowego, urzędnicy Kuratorium, Min. Oświaty, instruktorzy oświaty pozaszkolnej oraz pracownicy inspektoratów szkolnych.

Przy bibliotece mieści się czytelnia, z której ma prawo korzystać każdy. Otwarta od godziny 9 do 16-ej czytelnia gości przeciętnie około 30 osób dziennie. W czytelni znajduje się biblioteka podręczna, zawierająca przeważnie encyklopedie i słowniki. Biblioteka i czytelnia są bezpłatne.

Biblioteka Kuratorium została uruchomiona w październiku 1944 r., ale oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero pod koniec listopada. Istniejące do dzisiaj braki w księgozbiorze usuwa się stopniowo przez zakupy, jednocześnie zaś uzupełnia się katalog. Byłoby rzeczą bardzo ważną, gdyby osoby, które wypożyczyły z biblioteki książki jeszcze przed wojną, zechciały je zwrócić do użytku publicznego. Z. M.

## Lubelski ośrodek sportu

Ośrodkiem, w którym koncentruje się życie sportowe i wychowanie fizyczne młodzieży w Lublinie jest „Dom Żołnierza”.

Uciekający z Lublina Niemcy ograbili „Dom Żołnierza” doszczętnie, nie pozostawiając nawet najdrobniejszych przyrządów gimnastycznych. Duża sala, nadająca się na rozgrywkę sportowe, posiada jedynie niezniszczone drabinki i tram częściowo uszkodzone.

Kierownik „Domu Żołnierza”, rtm. Salomon czyni wszelkie starania, by zaopatrzyć ćwiczące drużyny sportowe w niezbędne przyrządy. W tym też celu udaje się wkrótce na tereny zachodnie, gdzie więcej można liczyć na znalezienie jakichś instrumentów, które Niemcy zwozili dla swoich klubów.

Mimo tych braków sala gimnastyczna jest cały dzień zajęta. Korzystają z niej w pierwszym rzędzie szkoły, uczniowie i uczennice gimnazjum Vetterów, Gimnazjum Mechanicznego i ss. kanoniczek w wyznaczonych godzinach przychodzą na gimnastykę i gry ruchome.

Najstarszy klub sportowy „Lublinianka”

## Kino „Apollo”

### „Świniarka i pastuch”

Dziewczyna, oddana sercem i duszą hodowli świń w kolchozie, uchowana wśród lasów dalekiej północy rozległego państwa sowieckiego, zakochała się podczas pobytu na wystawie rolniczej w Moskwie, w urodziwym i szlachetnym pastuchu ze słonecznego Dagestanu, zyskując sobie z miejsca jego wzajemność. Chytry jednak amant miejscowy, by pozyskać względy dziewczyny, sfalszował listy niewiernego jakoby oblubieńca z Dagestanu i sam miał zostać mężem zwiędzonej, gdy w ostatniej chwili zjawił się konkurent i poślubił świniarkę.

Nie należałoby właściwie opowiadać treści, aby nie dekonspirować niespodzianek, które widz lubi sam odkrywać w kinie podczas oglądania obrazu filmowego; jednakże ta chuda napozór i nieskomplikowana kanwa scenariusza pióra Gusiowa posłużyła reżyserowi tylko jako pretekst do takiego dźwięgnięcia fabuły miłosnej drogą formy artystycznej na wyżyny problemów społecznych, etycznych i obyczajowych, że właśnie wartość fabuły przestaje tu odgrywać specjalną rolę, znaczenia za to nabiera przede wszystkim forma. Sentyment bowiem dwojga młodych, choć ciągle zwraca na siebie uwagę, ujęty jest raczej jako ornamentacyjna oprawa motywu głównego, którym staje się artystycznie zbudowany wyraz ambicji kolchoźników w wysiłku pracy i zasług.

Każdy szczegół ma tu swoją wymowę artystycznego skrótu, wiązania myślowe zachwycają prostotą, kompozycja akcji i ruchu jest pasjonująca.

Czyste, miękkie zdęcia pyszną się wdziękiem malarskiego rozumowania. Montaż narastania zdarzeń filmowych zdradza rękę nieomylnego majstra niebanalnych efektów. Warto zobaczyć,

ma także tu swą siedzibę. „Lublinianka” przejawia b. ożywioną działalność. W czasie półrocznego istnienia rozegrała kilkadziesiąt spotkań z drużynami miejscowymi i zamiejscowymi. Uruchomione są poza tym sekcje piłki ręcznej, bokserska i narciarska. Trzon reprezentacji sekcji piłki ręcznej stanowi przedwojenny międzyszkolny klub sportowy. Sekcja bokserska i narciarska odbywają regularne treningi.

Planu imprez nawet na najbliższą przyszłość nie można ustalić. Trudności komunikacyjne powodują często niedojście do skutku umówionego spotkania.

Biorąc pod uwagę możliwości rozwojowe, jakie posiada Dom Żołnierza, należy się liczyć, iż grupuje on wokół siebie całą młodzież i z chwilą przydzielenia przez Zarząd Miejski terenu na boisko sportowe będzie mógł rozwinąć pełną działalność na tak ważnym odcinku życia, jakim jest wychowanie fizyczne. St. M.

## Prosta sprawa

Z Warszawy przybył do Lublina szew Brykański. Wszystkie dokumenty ma spalone. Zaczyna więc koletać do rozmaitych urzędów o przyznanie mu karty rzemieślniczej. Przyżywa dramat.

Szary świt zastał już Brykańskiego przed magistratem. Z wybiciem godziny rozpoczęcia urzędowania Brykański stoi przed okienkiem. Urzędnik jest. Brykański obszernie tłumaczy, o co rzecz idzie. Dokumenty ma spalone. Jest szewcem, chce otworzyć pracownię, niezbędna jest mu karta rzemieślnicza. Prosi więc uprzejmie o wydanie mu jej. Urzędnik uśmiecha się i powiada grzecznie:

— Dobrze obywatelu, prosta rzecz, zgłóście się do Izby Rzemieślniczej.

Brykański dziękuje, wypija jeden głębszy dla kurażu w pobliskiej restauracyjce i gna do Izby Rzemieślniczej. Tam okienko jest, — urzędnik też, i Brykański też jest. Stoi i cierpliwie rzecz wyluszcza. Urzędnik kiwa głową i mówi:

„Obywatelu, nie trapić się, sprawa do załatwienia, wyjątkowo prosta. Zgłóście się tylko do cechu, a tam was natychmiast załatwią.”

Brykański chrząka, dziękuje, wypija dwa kieliszki w pobliskiej knajpcie dla kurażu i pędzi do cechu. W cechu okienko jest i urzędnik też. Brykański staje więc przed okienkiem i sprawę swą tłumaczy wyczerpująco. Urzędnik rozkłada ręce i mówi energicznie:

— My niestety nie możemy w tej sprawie nic zrobić, ale to w istocie swą zupełnie prostą rzecz. Udajcie się, obywatelu, do magistratu, a tam wasz problem w trzy sekundy rozwiąż.

\* \* \*

Brykańskiego odwozila karetka Czerwonej Krzyża do szpitala w stanie dość ciężkim. Lekarz stwierdził obrażenia cieleśne skutecznie w czasie bóli małżeńskich. Polowca Brykańskiego rozbiła mu głowę za to, że przepił resztę pieniędzy przeznaczonych na wykupienie karty rzemieślniczej. (rm)

## Kurs księgarski

Zapisy na kurs księgarski przyjmuje Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Bibliotekarskich i Księgarskich w Lublinie przy ul. Kościuszki 6 m. 3, w godzinach 9—11. Podanie należy wnieść na piśmie. Wymagany cenzus wykształcenia ukończenie 7-mio kl. szkoły powszechnej.

## Zw. Pracowników Chemicznych

LUBLIN (Polpress). Na zebraniu organizacyjnym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego, na którym byli obecni przedstawiciele fabryk lubelskich, uchwalono przystąpić do Centralnego Związku Przemysłu Chemicznego w Warszawie, jako Oddział Lublin. Następnego zebranie odbędzie się 13. III. b. r. o godz. 13, na którym omówiona będzie między innymi przynależność fabryk chemicznych, należących obecnie do innych związków, jak np. Drożdżownia.

## Lekcje francuskiego

Autor drukowanych w „Gazecie Lubelskiej” wspomnień z pobytu w niewoli niemieckiej, dr Pierre Leridon, porucznik wojsk francuskich, chce udzielić lekcji francuskiego (czytanie, pisanie, gramatyka i konwersacja) tylko osobom już nieco znających język francuski, ewentualnie w kompletach. Zwracać się można między 11 a 12 do p. Paprockiego, ul. Skłodowskiej 48, I piętro.

## Zawiadomienie

Zawiadamia się, że pozostałe w Lublinie rodziny pracowników Autotransportu przy Prezydium Rady Ministrów T. R. R. P. winne są zgłosić w biurze Autotransportu (Fabryczna 42) celem zaprowiantowania.

Kierownik Oddz. Autotransportu.

## OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Sygnatura Nr. Km. 230/45. Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmie, II rewiru, Romuald Gilowski, mający kancelarię w Chełmie, przy ul. Reformackiej nr. 33b na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1945 r. o godzinie 10, w Chełmie przy ul. Emilii Plater, nr. 18 odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości należących do Jana Bartkowiaka, składających się z umeblowania, garderoby oraz naczyń kuchennych, oszacowanych na łączną sumę 15.250 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wskazanym. Chełm, dnia 5 marca 1945 r.

Komornik  
(—) R. Gilowski